Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 17 KWIETNIA 1934 NR. 44

Takie stanowisko przyznaje się nauce religji w szkole?

Stałe zmniejszanie godzin nauki religji w szkołach. — Poza rysunkami, śpiewem ze wszystkich przedmiotów najgorzej potraktowana jest religja.

Konstytucja i Konkordat zapewniają religijne nauczanie młodzieży szkolnej. Po zawarciu Konkordatu władze szkolne przestrzegały lojalnie tego obowiązku. Nie trwało to jednak długo. **Niebawem poczęły zmniejszać liczbę godzin nauki religji w szkołach powszechnych,** łączyć klasy i nie dotrzymywać innych zobowiązań, z Konkordatem związanych.

Pomimo obowiązujących rozporządzeń skasowano na Pomorzu i w Wielkopolsce w trzech wyższych oddziałach szkół powszechnych po dwie godziny nauki religji tygodniowo w każdym oddziale czyli w każdej szkole kilkuklasowej po sześć godzin tygodniowo, co przynosi dla każdej takiej szkoły ubytku rocznego **250 godzin, a dla każdej setki takich szkół rocznej straty około 25 tysięcy godzin nauki religji.**

Następnie władze szkolne zabrały się do urywania godzin nauki religji już w całej Polsce mimo protestów Księży Biskupów i ludności. Katolicka Agencja Prasowa podała niedawno, iż w bieżącym roku szkolnym **w jednej diecezji** wileńskiej **skasowano zgórą 300** godzin nauki religji.

Nie dość na tem. Dziennik urzędowy Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 21 marca 1934 r. podał okólnik Nr. 31 w sprawie organizacji roku szkolnego 1934-35 **w publicznych szkołach powszechnych. I tam jest nowe pokrzywdzenie nauki religji.** Wedle tego okólnika ma być np. w szkole o czterech oddziałach odtąd **tylko cztery godziny nauki religji tygodniowo, zamiast ośmiu, jak było dotychczas.** Wprawdzie w oddziałach III i IV do jednej godziny nauczania dodano jeszcze jedną godzinę „cichego uczenia się“ uczniów, ale tego nie można **uważać za nauczanie religji.**

Natomiast w tej samej szkole przeznaczono dla języka polskiego **13 godzin nauczania i 14** godzin „cichego uczenia się“. Dla arytmetyki dano **8** godzin nauczania i **7** godzin „cichego uczenia się“.

Dla żadnego też przedmiotu nauczania nie połączono oddziału **I z II, ale uczyniono to tylko dla nauki religji.**

W szkole **sześciooddziałowej,** w której powinno być **conajmniej 12** godzin nauki religji, okólnik przepisał **tylko 8** godzin nauczania i 2 cichego uczenia się. Ale w tej samej szkole przeznaczono na **język polski 27** godzin nauczania i **17 godzin cichego uczenia się,** a na arytmetykę z geometrją **17** godzin nauczania i **8** godzin cichego uczenia się.

Dla szkoły siedmioklasowej okólnik daje **12** godzin nauczania i **2** cichego uczenia się, podczas kiedy na **język polski** przeznacza **39** godzin nauczania i **5** cichego uczenia się, a na arytmetykę **25** godzin nauczania i 2 cichego uczenia się.

Co jeszcze dziwniejsze, w polskich szkołach **w wyższych oddziałach jest przewidziane łączenie oddziałów w zespoły nauczania** i cichego uczenia się, **ale w szkołach z niepolskim językiem** nauczania **pozostawia się po dwie godziny** nauczania **religji dla każdej klasy.**

Te nowe plany wykazują, że **poza rysunkami, śpiewem, ze wszystkich przedmiotów najgorzej potraktowana jest religja,** bo nawet zajęcia praktyczne wykazują z małemi wyjątkami większą liczbę godzin, niż religja.

Utrata godziny nauki religji, chociażby tylko **w jednym** oddziale, to strata 42 godzin w roku, co czyni na sto szkół 4000 godzin, a na każde 1000 szkół 40.000 godzin rocznie ubytku. Co tu mówić wobec tego o wpływie wychowania religijno-moralnego, skoro zmniejsza się i tak już minimalną ilość godzin religji, dotychczas wynoszącą dwie godziny na każdą klasę.

Jeśli z tem zestawi się jeszcze wszczęte przez władze szkolne usuwanie stowarzyszeń religijnych ze szkół oraz rosnącą liczbę szkół, w której nauki religji niema wcale, bo władze szkolne nie mianują księży prefektów, jeśli przy przyjmowaniu kandydatów do gimnazjów nie obowiązuje egzamin z religji, nie można oprzeć się wrażeniu bardzo przykremu. Takie traktowanie tego najważniejszego przedmiotu wychowawczego stoi w przeciwieństwie do zapewnień, dawanych z kół rządowych, że się docenia wartość religijnego nauczania i wychowania młodzieży szkolnej.

Rozporządzenie wykonawcze do art. XIII **Konkordatu** z dnia 9. XII. 1926 r. podaje, że **ilość godzin ustala Minister** W. R. i O. P. **w porozumieniu z kompetentnemi władzami kościelnemi.**

Na nasze zapytanie u właściwego źródła otrzymaliśmy odpowiedź, że **Minister W. R. i O. P. nietylko, że nie porozumiewał się z władzą kościelną, ale że otrzymuje od tej władzy protesty przeciwko zmniejszeniu liczby godzin nauki religji.**

Koła rządowe powinny zbadać, jakie to wpływy w Ministerstwie W. R. i O. P. psują stosunek wzajemny pomiędzy Państwem a Kościołem i prowadzą konsekwentnie do wyrugowania nauki religji ze szkolnictwa polskiego. K. A. P.

Jak jest istotnie i będzie z Sienkiewiczem w szkołach?

Na powyższy temat „Gazeta Warszawska“ pisze, jak następuje:

„Wskutek licznych **wzmianek, ukazujących się w prasie o rugowaniu Sienkiewicza z programu szkolnego,** Ministerstwo Oświaty wystąpiło **z zaprzeczeniem,** uciekając się do owego praktykowanego przez władze biurokratycznego stylu, obfitującego w stereotypowe „nieprawdą jest“ i „prawdą jest“.

Otóż istotnie odpowiada rzeczywistości, iż w 4-ej klasie „Ogniem i mieczem“ **należy** do lektury obowiązującej, zaś **„Krzyżacy“ w 5 i 6-ej do uzupełniającej. Ministerstwo** jednak **dyskretnie przemilcza,** że to są **pozostałości dawnego programu, który stopniowo,** z każdym rokiem **będzie zanikał,** ustępując miejsca nowemu, **w którym „Ogniem i mieczem“ zostało całkowicie usunięte z lektury obowiązującej** (a o to chodzi!). **Tutaj z całego Sienkiewicza pozostały okruchy w postaci „Janka Muzykanta“ oraz „Bartka Zwycięzcy“ — utworów,** dla charakterystyki twórczości Sienkiewicza niewystarczających. Jeżeli zaś większe arcydzieła sienkiewiczowskie wejdą tam nawet do lektury uzupełniającej (o czem narazie niewiadomo), to z pewnością, wyczuwając, w jakim kierunku wiatr wieje, ostrożni pedagogowie skłonniejsi będą raczej do unikania tej lektury.

Widzimy więc, że **zaprzeczenie ministerstwa dalekie jest od ścisłości,** zasłaniając chwilowym, dogorywającym stanem rzeczy to, co przewidziane jest na stałe w najbliższej przyszłości.

Nadmienimy, że **w tejże** przyszłej 4-ej klasie (obecnie 6-ej) **zamiast prawdziwych arcydzieł,** które wytrzymały próbę czasu i których wychowawcze znaczenie dla młodzieży zostało powszechnie niemal przez pedagogów i rodziców uznane, **wprowadzone zostały do nowego programu próbki twórczości sanacyjnej o wartości wychowawczej bardzo „praktycznej“** oraz w znaczeniu wogóle bardzo **przemijającem**“.

2 i pół miljona na budowę szkół.

Warszawa. Towarzystwo popierania budowy szkół powszechnych przeznaczyło 2 553 000 złotych na budowę szkół w bieżącym sezonie budowlanym. Na okręg poleski przeznaczono pół miljona, na lubelszczyznę 268 tysięcy, na lwowskie 168 tysięcy, na okręg krakowski 539 tysięcy, warszawski 254 tysiące, wileński 252 tysiące, wołyński 161 tysiąc, poznański 409 700. Okręg śląski obróci swoje wpływy na zakup pomocy szkolnych w szkołach powszechnych.

Z innej zaś strony rzuca się w oczy ogromna suma około 24 miljonów złotych, przyznanych na fundusze dyspozycyjne i reprezentacyjne.

Co potrzebniejsze?

Dnia 27-go maja rb. wybory samorządowe w miastach b. Kongresówki.

Wybory samorządowe odbyły się dotychczas na terenie województw: poznańskiego, pomorskiego, krakowskiego. Obecnie władze administracyjne zdecydowały wyznaczenie na drugą połowę maja terminu wyborów do samorządów na obszarze b. Kongresówki. Wybory mają się podobno odbyć jednego dnia we wszystkich miastach, **tj. 27 maja.**

Regulamin wyborczy, nieco odmienny od regulaminów, obowiązujących podczas wyborów na Pomorzu i w województwie krakowskiem, został „udoskonalony“ doświadczeniami.

Zasadą, którą będą się kierowały władze Be-Be łącznie z władzami administracyjnemi, będzie tworzenie list, obejmujących przedstawicieli wszystkich zawodów i stanów. Znamy to!

W związku ze spodziewanemi wyborami odbyła się konferencja „sanacyjnych“ burmistrzów mniejszych miast województwa warszawskiego, na której udzielono komisarzom rządowym, pełniącym obowiązki burmistrzów i nielicznym burmistrzom z wyboru instrukcyj wyborczych.

Generał Haller przemówi w parlamencie amerykańskim.

Członek Kongresu Amerykańskiego, Raymond Cannon z Milwaukee, złożył Izbie Reprezentantów **wniosek, żeby bawiący w St. Zjedn., generał polski, Józef Haller, został zaproszony w celu wygłoszenia mowy w czasie sesji niższej Izby Kongresu.** Bill kongresmana Cannona będzie rozpatrywany w najbliższych dniach i niewątpliwie przyjęty jednogłośnie, ponieważ generał Haller cieszy się również wśród rdzennych Amerykanów wielką popularnością i **uważany jest przez nich za bezpośredniego spadkobiercę ideałów Kościuszki i Pułaskiego.**

Mowa generała Hallera w Kongresie amerykańskim w Waszyngtonie **będzie transmitowana przez wszystkie radjostacje amerykańskie.**

Na Zamku warszawskim i w Kremlu moskiewskim

odbyły się równocześnie uroczyste audjencje ambasadora Dawtjana i ambasadora Łukasiewicza.

Warszawa, 14. 4. W piątek o godz. 12.30 P. Prezydent Rzplitej przyjął p. Dawtjana, ambasadora ZSRR., który złożył swoje listy uwierzytelniające.

P. ambasador udał się na Zamek samochodem P. Prezydenta Rzplitej, poprzedzany przez trębaczy na białych koniach, otoczony eskortą szwadronu szwoleżerów. W następnych samochodach jechali członkowie ambasady.

Na dziedzińcu zamkowym bataljon piechoty 36 pp. oddał honory wojskowe.

Moskwa, 14. 4. Wczoraj w południe ambasador Rzplitej Polskiej Łukasiewicz złożył na Kremlu na ręce prezesa CKW. ZSRR. Kalinina listy uwierzytelniające w charakterze ambasadora.

Podczas uroczystości asystowali członkowie ambasady Rzplitej w Moskwie, zaś ze strony sowieckiej sekretarz CKW. ZSRR, Jenukidze oraz wyżsi urzędnicy komisarjatu ludowego spraw zagr. i członkowie kolegjum.

Prem. Jędrzejewicz na Zamku.

Warszawa, 11. 4. P. Prezydent Rzplitej przyjął we środę prezesa Rady ministrów, p. Janusza Jędrzejewicza, który informował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Ambasador Turcji u marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 11. 4. Marszałek Józef Piłsudski przyjął dnia 11 bm. w obecności ministra spraw zagranicznych, Becka, ambasadora tureckiego, Sherif Beja.

Sensacyjne alarmy dzienników paryskich.

„Rozruchy we Francji — sygnałem do wkroczenia szturmówek hitlerowskich do Zagłębia Saary".

Paryż. Zbrojny najazd na Zagłębie Saary w wypadku wybuchu zamieszek we Francji przygotowują niemieckie organizacje wojskowe, zmobilizowane w tym celu w Palestynie i w prowincjach nadreńskich. Wiadomości te przynoszą w alarmującej formie dzienniki „Matin" i „Echo de Paris".

Korespondent „Matina" ze Strasburga dowiaduje się z pewnego źródła, że oddziałom hitlerowskim, rozmieszczonym wzdłuż granicy Saary, wydano ściste instrukcje natychmiastowego wkroczenia do Zagłębia w razie otrzymanych informacyj o wywiązaniu się poważnych rozruchów w Paryżu lub na prowincji.

Francja wzmacnia garnizony nad granicą niemiecką.

Paryż. Według doniesienia „Matina" ze Strasburga w fortyfikacjach na wschodniej granicy francuskiej umieszczono załogi wojskowe.

Ultimatum b. kombatantów dla rządu Francji

Do 1 lipca usunięcie skandali i reforma ustroju — w razie przeciwnym użycie siły.

Paryż. Cała Francja śledzi z dużem napięciem przeciągające się obrady 600 delegatów, reprezentujących dwa i pół miljona b. kombatantów, którzy mają zadecydować o przyjęciu lub odrzuceniu dotyczących ich dekretów oszczędnościowych rządu Doumergue'a. Od stanowiska narodowej Konfederacji b. kombatantów zależy w głównej mierze powodzenie całej akcji i rządu, a tem samem najbliższa przyszłość Francji.

We czwartek wieczór narodowa Konfederacja b. kombatantów uchwaliła przyjąć ogólną 3-proc. zniżkę pensyj inwalidzkich.

Żołnierze frontowi godzą się wyjątkowo na rok 1934 na 3-procentowe obniżenie emerytur, obowiązujące od 1 lipca, jeśli do tego czasu rząd osiągnie wyniki pozytywne sanacji, przedewszystkiem przez podniesienie moralności publicznej i prywatnej (usunięcie skandalów, rewizję dostaw, szkodliwych dla państwa, zwalczanie oszustw podatkowych, oraz przez sanację gospodarczą i reformę państwa.

Żołnierze frontowi będą w najbliższych miesiącach dokładnie kontrolowali starania rządu i przeforsują własny program odnowienia narodowego, jeśli do tego czasu starania te będą bezskuteczne lub niewystarczające.

Krwawe starcia rojalistów francuskich z komunistami.

Paryż. Podczas manifestacji rojalistycznej „Action Francaise" w Henin-Lietard (Pas de Calais) doszło do starcia z komunistami. 20 kamelotów odniosło poważne rany, jeden komunista został zabity.

Masowe redukcje Polaków w kopalniach alzackich.

Strassburg. Dyrekcja alzackich kopalń potasu, należących do prywatnego przedsiębiorstwa „Mines de Kali-Ste-Therese", rozpoczęła ostatnio masowe redukcje robotników polskich. Dotychczas zwolnionych zostało blisko 100 robotników, których większość wraz z rodzinami powróci do kraju.

Dalsze zwolnienia spodziewane są w najbliższych tygodniach. Jak oświadczyła dyrekcja „Mines de Kali Ste-Therese, redukcje te pozostają w związku zarówno z kryzysem gospodarczym, jak i z ogólnem ograniczeniem liczby pracowników cudzoziemskich w przedsiębiorstwach francuskich.

Oj, łatwo żydom przychodzi byt! 1 i pół milj. dolarów z Ameryki i jeszcze 100 tysięcy od rządu polskiego i to jako kredyt bezprocentowy.

„Moment" donosi w depeszy ż. a. t. z Nowego Jorku o rozpoczętej zbiórce pieniężnej 3 milj. dolarów, z których połowa ma pójść na cele sjonistyczne, a druga połowa dla „Joint" w Europie:

„— Fundusze, które będą przydzielone „Joint'owi, będą użyte na działalność pomocy i przebudowy społecznej, łącznie z organizacjami żydów niemieckich i z komitetami pomocy dla zbiegów w różnych krajach, jak również na dalszy ciąg programu pomocy dla żydów w Europie środkowej i wschodniej".

A zatem na dalsze umocnienie się i rozkrzewienie żywiołu żydowskiego w Europie środkowej i wschodniej, a więc i w Polsce, wpłynie wkrótce z Ameryki z tej nowej zbiórki — półtora miljona dolarów.

Nie trzeba zapominać, że i z innych źródeł żydzi w Polsce otrzymują kredyty. Tak np., jak doniosła żyd. ag. tel. w swej depeszy z Warszawy (patrz „Moment" z 25 ub. m.), rząd polski, na skutek ingerencji członka BB, posła żydowskiego Wiślickiego, przyznał centrali żydowskich kas bezprocentowych w Polsce na 1933-34 r. kwotę 100 tysięcy złotych, na kredyty bezprocentowe czyli takie, których ludność polska nie otrzymuje znikąd...

Koniec niedoli rozbitków „Czeluskina".

W obozie pozostał tylko strzaskany samolot. — Wielkie bohaterstwo pilotów sowieckich. — W Moskwie wielki entuzjazm.

Moskwa. Wszyscy rozbitkowie z obozu z Czeluskina przewiezieni zostali na kontynent. Na lodzie pozostał tylko samolot Doronina, uszkodzony przy lądowaniu w obozie.

Dalsze szczegóły przebiegu uratowania 62 rozbitków ze statku "Czeluskin" według ostatnich wiadomości przedstawiają się, jak następuje: Akcja odbywała się przy 36 stopniach mrozu. Uszakow spędził w obozie 3 dni, organizując akcję na miejscu. Ratunek przybył w samą porę, bowiem dnia 8-go kwietnia rozpoczęło się silne parcie lodów, które całkowicie zmieniło konfigurację obozu. Zwały lodowe zmiotły kuchnie, zniszczyły barak, połamały motorówkę, zniszczyły składy budowlane oraz strzaskały lotnisko, na którem stał samolot Ślepniowa. W dniach 10 i 11 bm. uratowano 57 rozbitków. Mołokow dostarczył do Wankaren ciężko chorego prof. Schmidta wraz z lekarzem Nikitinem. Prof. Schmidt ma przeszło 39 stopni gorączki. Na wybrzeżu rozpoczęto ewakuację uratowanych na psich zaprzęgach do zatoki Opatrzności, dokąd przybyć mają okręty „Smoleński" i „Stalingrad". Wszystkie osiedla na wybrzeżu od Wellen do zatoki św. Wawrzyńca poczyniły przygotowania na przyjęcie rozbitków. Do Wellen wysłano dotychczas 15 osób.

W Moskwie panuje nieopisany entuzjazm.

Antyżydowska manifestacja hitlerowców w Nowym Jorku.

Nowy Jork. Na stadjonie Ridgewood-Grove odbyła się w niedzielę manifestacja niemiecka jako protest przeciw stosowanemu przez żydów w Nowym Jorku bojkotowi Niemców.

W manifestacji wzięło udział około 10.000 ludzi. Silne oddziały policji oraz 250 umundurowanych członków organizacji S. A. hitlerowców niemieckich w St. Zjed. pilnowały porządku. Aresztowano jednego mężczyznę, niosącego w kieszeni bombę. Manifestanci powzięli uchwałę, iż na bojkot odpowiedzą bojkotowaniem żydów.

Zniesienie 4-tej klasy ostatecznie zadecydowane.

Warszawa. Władze zdecydowały ostatecznie wycofać wagony 4-tej klasy z dniem 15 maja b. r. na ziemiach zachodnich. Równocześnie postanowiono rozciągnąć na terenie tych województw działanie zniżonej taryfy podmiejskiej, obliczonej według taksy 5 gr. za kilometr, ażeby ludność miejscowa nie była zbyt dotknięta zniesieniem 4-tej klasy. Wraz z wprowadzeniem taryfy zniżonej we wspomnianych województwach ulegną automatycznej zniżce ceny biletów szkolnych, robotniczych i miesięcznych.

Strajk w bekoniarniach duńskich.

Londyn. „Times" donosi z Kopenhagi, że usiłowania pośrednictwa w zatargu w duńskim przemyśle bekonowym zawiodły, a strajk bekonowy rozpoczął się w sobotę.

„Times" liczy jednak na to, że dzięki brytyjskim ograniczeniom przywozu bekoniarnie duńskie nagromadziły pewne zapasy, które uważane są obecnie za wystarczające dla utrzymania na najbliższy okres czasu obecnego wywozu bekonów do Anglji.

Strajk ten, o ile potrwa nieco dłużej, niewątpliwie wniesie zamęt w dostawy bekonów do Anglji.

Sprawa strasznej katastrofy kolejowe przed sądem.

Poznań. Ostatnio toczył się w Poznaniu proces co do winy w strasznej katastrofie kolejowej w Poznaniu, we wyniku którego zwrotniczy Wawrzyniak skazany został na 4 lata więzienia, kierownik pociągu natomiast został zwolniony.

„Strzelcy" wyproszeni z kościoła.

Pabjanice. Od kilkunastu już lat grób Ckrystusa Króla w Łasku adorowali t. zw. „rzymianie", przybrani w piękne rzymskie stroje. W tym roku na ich miejscu usiłowali znaleźć się „Strzelcy" ze swoim komendantem, p. Szczepańcem, urzędnikiem Kasy Oszczędności na czele.

W chwili, w której „Strzelcy" znaleźli się w kościele i chcieli zająć miejsca przy grobie, zostali wyproszeni z kościoła przy pomocy miejscowego katolickiego społeczeństwa. Zachowanie sią „Strzelców" w kościele wywołało w powiecie wielkie oburzenie i liczne komentarze.

Jubileusz ks. prałata Stychla.

Poznań. Rok bieżący jest 75-leciem urodzin i 40-leciem pracy społecznej ks. prałata Antoniego Stychla, proboszcza kolegjaty św. Marji Magdaleny w Poznaniu. Nie potrzeba przypominać, co zawdzięcza Jubilatowi społeczeństwo wielkopolskie — żyje jeszcze wśród niego wspomnienie pracy ks. Stychla w latach niewoli, kiedy jako poseł w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim mowami swemi podtrzymywał w społeczeństwie polskiem wiarę w siebie i lepszą przyszłość — kiedy — nie bacząc na swoje bezpieczeństwo, występował zawsze w obronie Polaków i nie wahał się potępiać polityki zaborców.

Na gruncie społecznym żywym dowodem ofiarnej pracy Jubilata jest utworzona przez Niego organizacja Katolickich Towarzystw Robotników Polskich, która szerokie kręgi zatacza do dziś dnia wśród robotników.

Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1889 i na polu pracy duszpasterza i kaznodziei oznaczył się, jako wszędzie ofiarnością i gorliwością. Proboszczem parafji kolegjackiej św. Marji Magdaleny jest od roku 1896.

Całe życie ks. Stychła było jednym ciągiem ofiarnej pracy dla społeczeństwa, które w roku jubileuszowym składa Mu za nie hołd i życzenia, aby długo jeszcze mógł pracować owocnie Bogu na chwałę, Ojczyźnie na pożytek.

Gorszące awantury w pociągu.

„Bohaterami" członkowie Legjonu Młodych.

Gdynia. W drugie święto Wielkiejnocy po linji Hel-Gdynia pociągiem jechała grupa sanacyjnego „Legjonu Młodych", której uczestnicy spici byli jak bele i darli swe buzie poprostu jak nie ludzie. Ponieważ pospolity ten ryk ogromnie raził, więc współpodróżni zwrócili na to uwagę konduktorowi kolejowemu. Ten znowu zwrócił bardzo grzecznie uwagę owym „piewcom" na ich niewłaściwe się zachowywanie. Na to „panowie legjoniści" ogromnie się obrazili, wyzywając owego urzędnika kolejowego od komunistów, bolszewików i t. p., krzycząc, **że im — legjonistom — wolno robić, co zechcą.**

Charakterystyczne to i zarazem bardzo smutne!

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ. 79

(Ciąg dalszy).

Do tej pory sprawa prowadzona była przez okręgowego adwokata Wolfertona, który wraz z Dunbarem występował jako przedstawiciel rodziny Darringtonów. Kiedy deputowany szeryf wiódł podsądną z sali do czekającej więziennej karety, sędzia Dent zaszedł jej szybko drogę.

— Moja siostrzenica, Lea Gordon, pragnie widzieć się z tobą i czeka tu na dole — rzekł.

— Powiedz jej pan, proszę, że wdzięczną jestem za jej dobroć, ale nie chcę widzieć nikogo.

— Zastanów się... dziecko!... Dla twojego własnego dobra... Ale otóż i ona!

— Chyba nie potrzebuję zapewniać cię o mojem najgorętszem współczuciu! — zawołała Lea, podbiegając i ściskając obie jej ręce w gorącym uścisku.

— Niech pani Bóg zapłaci za tę pociechę... — rzekła Irena. — Niezachwiana ufność, jaką pokładasz w mnie pani całkiem dla ciebie dziewczynie, którą wszyscy tu poczytują za nikczemną zbrodniarkę, niewysłowienie kojącą jest dla mnie. Dlatego jednak właśnie, że oceniam całe twoje poświęcenie, błagam cię, pani, abyś dała z góry za przegraną wszelką możliwość dopomożenia mojej strasznej sprawie. Moje cierpienia już dobiegają końca. Nie mam nic już do stracenia, prócz ciężaru życia, a to oddam bez żalu. Ale ty, pani, strzeż się, by nie zmarnować twego marzenia i szczęścia...

— Dlaczego odrzucasz tak uparcie ofiarowaną pomoc?! Błagam cię, przyjmij prawnego doradcę!

— Dlaczego to robię, dowie się pani o tem w dniu, kiedy ziemia wyda swoich zmarłych. Drżysz?... bo już tylko jednego ogniwa brakuje do łańcucha, który okręca się dokoła mej szyi, a tem ogniwem jest słowo, wyrzucone przez człowieka, którego nazwisko przyrzekłaś nosić. Miss Gordon — dodała szeptem, pochylając się do jej ucha — nie wyzywaj gniewu twego narzeczonego... bądź mu wierną, wyrozumiałą... Zostaw mi tę ostatnią pociechę, że nieszczęśliwa dziewczyna, która zaszczyciłaś twoją życzliwością, nie padła cieniem pomiędzy tobą a szczęściem. Bierz przykład ze mnie!... Proś Boga o cierpliwość i wytrwanie dla mnie! Bądź pani zdrowa!

Szybko zwróciła się ku deputatowi, który z uszanowaniem ustąpił na bok; ten, otwierając drzwi karety, podał jej złożony w czworo papier na którym wyczytała:

„W własnym pani interesie proszę, abyś mi dała posłuchanie dziś wieczorem". Dunbar.

— Powiedz pan, że nie chcę widzieć nikogo — odparła.

Do samotności i ciemni więziennej schroniła się, szukając w niej jedynej osłody i nawet współczującej i dobrej pani Singleton nie dopuściła do siebie, pasując się sama ze swoją męką przez długą, bezsenną noc zimową; dopiero świt zastał ją na kolanach, zalaną łzami, u stóp łoża.

W czwartek rano siekący deszcz spowinął świat cały w szarą, smutną oponę; od rana jednakże sala sądowa była szczelnie zapełniona; lecz po raz pierwszy miejsce Dunbara w areopagu było puste i zauważono, że Churchill z Wolfertonem rozmawiali coś ze sobą pocichu ożywionym szeptem.

Odziana w grubą żałobę z długim krepowym welonem, odrzuconym w tył, z bladą twarzą, Irena nadmiernym wysiłkiem woli uzbroiła się na zbliżającą krytyczną chwilę. Powołany na świadka telegrafistka, Szymon Erisby, złożył zeznanie swoje oraz kopję depeszy, wysłanej przez podsądną w pamiętną noc morderstwa, poczem sędzia wywołał Dunbara. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 16 kwietnia 1934 r.

Kalendarzyk. 16 kwietnia, Poniedziałek, Marcelj. i Lamp. Mm.
17 kwietnia, Wtorek, Aniceta P. M., Roberta w.
Wschód słońca g. 4 — 37 m. Zachód słońca g. 18 — 34 m.
Wschód księżyca g. 5 — 56 m. Zachód księżyca g. 23 — 48 m.

W sprawie zeznań o dochodzie.

Podajemy do wiadomości, że **termin składania zeznań o dochodzie upływa** z dniem **1 maja rb. Do składania zeznań są zobowiązane osoby, kótyrch dochody** płyną:

1) z **nieruchomości** (rola, gospodarstwo) ponad **30 ha;**

2) z **przedsiębiorstw handl.**, należących do **I i II** kat. we wszystkich miastach **oraz do III kat. w miastach I i II. klasy.**

3) z przedsiębiorstw przemysłowych (zakłady przemysłowe lub warsztaty rzemieśln.), należących do I—VII kat.

4) **z domów mieszkalnych, składających z 5 i więcej pokojów.**

Zeznanie musi obejmować **wszystkie** dochody z wyjątkiem uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną, otrzymywanych w kraju. Przepisane formularze wydają bezpłatnie właściwe władze podatkowe. **W razie niezłożenia zeznań w terminie podanym**, wymiar podatku **nastąpi na podstawie materjałów, któremi rozporządza władza wymiarowa, a osoby ukarane zostaną grzywną do 100 zł.**

Osoby, czerpiące dochody z innych gałęzi handlu, przemysłu, wyżej nie wymienionych, obowiązane są do złożenia zeznań, gdy otrzymają osobne wezwanie władzy podatkowej, w terminie 30 dniowym, licząc od dnia następnego po otrzymaniu wezwania.

W terminie do 1 maja 1934 należy również obliczyć wysokość **podatku dochod.** i wpłacić **połowę tego podatku.** Osoby, które w terminie do **1 maja 1934 nie złożą zeznań, winni w tym terminie wpłacić** połowę podatku, **wymierzonego za rok 1933.**

Z miasta i powiatu.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Lubawa. W ub. czwartek odbyło się posiedzenie Rady M. Na porządku obrad były 4 punkty, z których dwa: 1) wybór wiceburmistrza, 2) sprawozdanie Komisji Rew. z rewizji w elektrowni miejskiej budziły zrozumiałe zainteresowanie licznie zebranej publiczności.

Posiedzenie zagaił p. Burm. w obecności 15 czł. R. M., 3 czł. Zarządu M., ref. p. Budnika i **przod. post. P. P. p. Muchy.** Nasamprzód p. Burm. wprowadził w urząd nowego radnego z listy sanacyjnej, p. J. Dąbkowskiego, w miejsce p. mec. Petri'ego, który swój mandat złożył.

Wobec niezatwierdzenia wybranego w styczniu wiceburmistrza p. Fr. Licznerskiego przystąpiono do wyboru ponownego. Przewodn. został rad. Wł. Ast, który na asesorów powołał rad. Lamparskiego i Truszczyńskiego. Na zastępcę burmistrza wpłynęły 2 kandydatury, sanacyjna z W. Dakowskim, a narodowa z p. Astem Wł. P. Dakowski otrzymał 6 gł., p. Ast 8 gł., 1 głos był nieważny i 1 radny nie był na posiedzeniu. **Żaden z kandydatów absolutnej większości nie otrzymał**, bowiem Rada M. liczy 16 radnych, a większość **wynosi 9 głosów**. Wobec tego trzeba będzie zwołać jeszcze raz posiedzenie. Przystąpiono do sprawozdania Komisji rew. z dokonanej rewizji w elektrowni miejskiej. Przewodniczył p. Wł. Ast, który w imieniu Kom. rew. odczytał protokół z rewizji, zawierający 4 strony maszynowego pisma. Komisja rew., w składzie p. Wł. Asta jako przewodn., Ed. Stalli, Julj. Truszczyńskiego, Ant. Kołeckiego i J. Czajkowskiego jako czł. oraz delegowanych przez p. Burm. urzędn. miejskich: rend. p. Grabowskiego i sekr. miejsk. p. Matuszewskiego, dokonała rewizji 15, 20 i 21 marca rb. Stan rewizji Komisji przedstawia się następująco:

„Motory Diesla zastano w porządku. Stwierdzono uszkodzenie agregatora wyrównawczego, zepsutego podczas silnej burzy w lutym rb. na skutek krótkiego spięcia sieci przewodów. Prowadzenie statystyki zużycia ropy i oliwy przez motory Diesla i związane z tem obliczenie wyprodukowanych kwgdz. prądu jest nieścisłe, gdyż stwierdzono, że 2 liczniki nie działają sprawnie od dłuższego czasu. Obliczenie jest wobec tego niemożliwe. Stwierdzono również uszkodzenie sieci przewodów w mieście. Przy akumulatorach stwierdzono, że cała baterja składa się z 250 szkieł. W dniu rewizji nie działało zupełnie 119 szkieł, w których wszystkie 4 płyty dodatnie są zupełnie zepsute. Pozatem w 27 szkłach potrzeba po 3 dodatnie płyty, w 32 szkłach po 2 i w 50 szkłach po 1 płycie. 228 szkieł więc jest wadliwych, w których potrzeba 671 dodatnich płyt. Koszt naprawy agregatora wyniesie przeszło 12 tys. zł, licząc 1 płytę dodatnią po 1 zł. Wobec tego, że w ostatnich 3 latach wydano na utrzymanie akumulatorów około 10 tys. zł, Komisja Rew. stwierdza, że obsługa była nieumiejętna. Zachodzi też wątpliwość, czy woda, używana do akumulatorów, była destylowana. Kierownictwo elektrowni nie sporządziło w r. 1933 inwentury materjału instal. oraz dochód i rozchód materjału instal. od 1. IV. 1932 r. był nienależycie prowadzony, tak, że Komisja nie mogła sporządzić dokładnego obliczenia.

Stwierdzono, że natychmiast po zawieszeniu p. Bojanowskiego w urzędowaniu na zlecenie p. Burm. zliczył 8, 9 i 10 marca rb. stan materjału instal. sekr. miejski p. Matuszewski. Dn. 12 marca rb. stwierdził w niektórych pozycjach inny stan, wobec czego wykazało się, że p. B. posiadał po 2 klucze od biura i od magazynu, a po 1 tylko oddał. Wobec tego przerobiono zamki w drzwiach. Stan zapasów materjału instalacyjnego przedstawia się według sporządzonej inwentury. Z r. 1932 wynosił 7833,49 zł, co razem z zakupionym w r. 1932|3 i 1933|4 stanowi 13356,85 zł. Kierownictwo przekazało do Kasy Miejskiej za sprzedany materjał w latach 1932|3 i 1933|4 do 20. III. rb. razem 6323,14 zł. Zapas materjałów winien zatem wynosić 7033,71 zł, a wynosi, według sporządzonej inwentury przez Komisję Rew., tylko 5959,84 zł. Deficyt zostanie pokryty przez zainkasowanie kwot za materjał, wydany w tym roku konsumentom. W licznikach automatycznych na mieście stwierdzono dużo 50 groszówek. Dalej stwierdzono brak prowadzenia ewidencji ładowanych akumulatorów w radja. Wpływy za ładowanie akumulatorów liczono jako materjał instalacyjny, a winny były wpływać jako dochód za siłę. Wszelkie wpływy za ładowanie akumulatorów trzebaby zatem odliczyć od sumy za sprzedany materjał, co za rok 1932|3 i 1933|4 wynosi przeszło 1000 zł.

Przy rewizji w Kasie Miejskiej stwierdzono przekroczenie pozycji na zakupienie oleju gazowego do motorów Diesla. Dokładnej kwoty przekroczenia tej pozycji nie można było stwierdzić, gdyż różne rachunki nie były jeszcze uregulowane. Dalej stwierdzono, że kierownictwo elektrowni zamiast ropy zakupiło za 2 tys. zł nafty do motorów, która jest droższa i nie zawiera tyle siły pędnej co ropa.

Komisja poleca wyciągnąć z niniejszego sprawozdania odpowiednie wnioski."

Po odczytaniu sprawozdania, na wniosek p. Burm., odbyła się dyskusja 2-godzinna nad sprawozdaniem z wykluczeniem jawności.

Reasumując całokształt gospodarki w Elektrowni należy bez przesady stwierdzić, że straty wynoszą około 20 tys. zł, które miasto będzie musiało ponieść w dzisiejszych ciężkich czasach. Straty te powstały na skutek niedbalstwa kierownika i nienależytego dopatrzenia poprzedniej Komisji Rew., gdyż nieporządki zachodziły już w elektrowni od 3 lat. Jest to może dla niektórych osób przykre, lecz dla dobra miasta i ogółu należało tak, a nie inaczej, postąpić.

Na „Challenge" w 1934 r. złożyli z Lubawy:

Młodzież męska S. M. P. 3.90, Koło Przyjaciół Harcerzy 5.00, Tartak Bartoszewicz i Kubica 12.00, Harcerska Drużyna Pozaszkolna 2.10, Bank Ludowy 5.00, Gustaw Koschorek 3.00, Drużyna Harc. Pozaszkolna 1.15, Lubawski młyn Parowy 16.00 — razem 48.15 zł.

Przedstawienie amatorskie.

Świniarc. Tut. S.M.P. żeńskiej, bardzo ruchliwe na naszym terenie, urządziło w ub. niedzielę z okazji kanonizacji bł. Bernadetty przedstawienie amatorskie pt. „Pasterka z Lourdes". Młodzi amatorzy wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze, za co też licznie zgromadzona publiczność nagrodziła ich rzęsistemi oklaskami. Na zakończenie ks. Megger podziękował Zarządowi za ofiarną pracę nad rozwojem Stow. oraz amatorom za przysłużenie się dobrej sprawie. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, na której bawiono się w miłym nastroju. Zaznaczyć należy, że Stow. to urządziło również przedstawienie w Nowy Rok i odegrało z wielkiem powodzeniem sztukę pt. „Święta Zyta".

Zadrzewienie szosy Prątnica — Omule.

Prątnica. W piątek ubiegłego tygodnia odbyło się sadzenie drzew na dokończonej ubiegłego roku nowej szosie Prątnica — Omule.

Sadziły dzieci szkolne z Prątnicy pod opieką swego kierownika oraz personel drogowy z drogomistrzem p. Roszkowskim na czele.

Na wstępie tej czynności przemówił kierownik, p. Lewalski i w przemówieniu swem wyjaśnił cel i znaczenie święta sadzenia drzew oraz korzyści, jakie dają drzewa wogóle, a drzewa przy drogach w szczególności. Potem drogomistrz, p. Roszkowski z Lubawy, udzielił potrzebnych wskazówek, dotyczących sadzenia i rozpoczęto tę tak pożyteczną pracę. Pierwsze drzewka zasadzili p. Roszkowski i p. Lewalski, poczem z radością i ochotą sadziła dziatwa szkolna przy współudziale personelu drogowego. Ogółem zasadzono przeszło 300 pięknie wyrośniętych i dobrze wypielęgnowanych brzóz. Nowa zadrzewiona szosa przedstawia sie pięknie.

Oby tylko wszystkie drzewka się przyjęły i uniknęły, zwłaszcza w pierwszych latach, uszkodzenia!

Z Pomorza

Pokłosie jarmarczne.

Działdowo. Na każdy jarmark oprócz dużej masy żydów, nadających jarmarkowi właściwe piętno, przybywa także pewna liczba złodziei o wyglądzie inteligentnym, na których Policja zwraca baczną uwagę, gdyż ci nie zadawalają się drobnym łupem, lecz łupią bliźnich, o ile nadarza się okazja, aż do skóry. Na wtorkowy jarmark przybyli także inteligentni złodzieje, z których 6, nim się jarmark rozpoczął, Policja umieściła w areszcie. Drobnej kradzieży dokonano na szkodę p. Geryka z Nieostoi, któremu z woza, z podwórza p. Krupińskiego, skradziono 3 ctr. żyta. Jest to jedna z kradzieży, jakich systematycznie dopuszczają się miejscowi złodzieje, przed czem już ostrzegaliśmy gospodarzy, przybywających na targ. Handlarce Kaweckiej z Grudziądza ściągnięto ze straganu paczkę, zawierającą plandekę, lecz wskutek natychmiastowego wszczęcia alarmu został przytrzymany sprawca, niej. Jan Kłos z Jelenia. Poza temi kradzieżami innych przestępstw nie notowano.

Udali się w podróż do Gdyni.

Lidzbark. Niedawno donosiliśmy o 12-let. Słomińskim, który, rzucając kamieniami do jadącego pociągu, poważnie zranił maszynistę parowozu. Otóż w związku z następstwami tego czynu, namówił dwu rówieśników Figurskiego i Wypicha by zwiać z pod karcącej ręki rodzicielskiej do Gdyni. W tym celu w ub. czwartek podczas przerwy w szkole dla zmylenia pościgu powędrowali pieszo do Brodnicy, a stamtąd zamierzali udać się w dalszą podróż. Oczywiście w pościgu za zbiegami schwycono ich, wałęsających się już na dworcu w Radoszkach. Odstawiono ich do domu. Powrót na „sucho im nie uszedł.

Z targu.

Lidzbark. Ubiegły targ był bardzo ruchliwy, zwóz produktów, zwłaszcza nasion, znaczny. Płacono: za pół kg. masła 0.80—1.10 zł, mdl. jaj 55—65 gr, ft. twarogu 20 gr, parę gołębi 70—80 gr, ctr. łubinu 3 zł, peluszki 6.75 zł, seradeli 3 zł, żyta 6—6.30 zł, grochu 7—8 zł, koniczynę białą 25—30 zł, czerwona 70 zł i więcej zależnie od jakości i czystości, drzewka owocowe 0,70—1,20 zł, ctr. kartofli 1,50 zł. Również przywóz świń był wielki, natomiast popyt słaby. Za bekony płacono przeciętnie 28 zł za ctr., tłuste 34—36 zł, za najlepsze 38—40 zł, parę prosiąt 14—18 zł.

Dwie kradzieże z włamaniem.

Płośnica. W nocy z ub. czwartku dokonano śmiałego włamania do rzeźnika p. Szpejny i oberżysty p. Cychara, zamieszkujących jeden dom. Złodzieje po wyjęciu szyby okna w mieszkaniu p. Sz. skradli mu 160 zł gotówki, garnitur smokingowy, torebkę damską i 26 ft. kiełbasy. Następnie weszli do p. C., skąd zdołali zabrać 12 zł, parę trzewików męskich i zegarek. W dalszej grabieży przeszkodził im zbudzony p. C., płosząc ich. Jednakże zdołali uciec z łupem niepoznani. Wszelkie poszlaki wskazują na 2 młodych, dobrze ubranych osobników, kręcących się w sposób podejrzany po wiosce.

Walne zebranie „Kółka Rybackiego w Brodnicy".

Brodnica. Walne zebranie członków Sekcji „Kółka Rybackiego w Brodnicy", przy Wielkopolskiem i Pomorskiem Towarzystwie Rybackiem w Bydgoszczy, odbędzie się w dniu 21 kwietnia (sobota) rb. o godz. 11.30 w Brodnicy, w lokalu p. Znanieckiego (ul. Hallera 3).

Ze względu na bardzo ważne sprawy, objęte porządkiem obrad — uprasza się pp. Członków o jak najliczniejsze przybycie. Goście i Sympatycy mile widziani.

Kronika kościelna.

Pelplin. J. E. Najprzew. Ks. Biskup Dr. Okoniewski wrócił z podróży do Rzymu w środę, 10 bm. w południe.

Tłum w walce z policją w Skórczu.

Z powodu zakazu odbycia zgromadzenia.

Skurcz. Stronnictwo Narodowe w Skórczu, pow. Starogard, zwołało członków z legitymacjami. Gdy przed lokalem zgromadziło się 500 osób, przybyła policja, która oświadczyła, że starosta powiatowy wydał zakaz odbycia się zgromadzenia. Jednocześnie policja zarządziła zamknięcie sali, w której miało się odbyć zgromadzenie, a zebranych wezwano do rozejścia się.

Tłum w odpowiedzi na to zarządzenie uformował pochód i ruszył pod wójtostwo. Gdy oddział policji zagrodził pochodowi drogę, doszło do starcia między tłumem, a policją. Ze strony tłumu gęsto zaczęły padać kamienie. Posterunkowy Bulski odniósł poważne obrażenie. Policja tłum rozproszyła, przyczem aresztowano 40 osób, które po przesłuchaniu zwolniono.

W obronie religijnego wychowania naszej młodzieży szkolnej.

Jak z dzisiejszego artykułu wstępnego wynika, Katolicka Agencja Prasowa we Warszawie czuje się zniewoloną stanąć w obronie **zagrożonego stanowiska nauki religji w szkołach polskich, którą** poza **śpiewem** i **rysunkiem potraktowano najgorzej** ze wszystkich przedmiotów nauczania. — Nieprzychylne nastroje i usposobienia ze strony pewnych czynników w stosunku do religijnego wychowania naszej młodzieży katolickiej w szkole uwydatniają się i na terenie naszych powiatów lubawskiego, brodnickiego i działdowskiego. Dopóki inspektorem szkolnym był obecnie emeryt. insp. p. Piotrowski, a po nim p. Woźniak — ten ostatni — aczkolwiek gorliwy wyznawca ideologji sanacyjnej, jednak praktykujący katolik i dbały o religijne wychowanie młodzieży — stan rzeczy pod tym względem nie budził żadnych obaw ni zastrzeżeń. I nie było w tym całym okresie żadnego wypadku, byśmy byli zmuszeni do zabierania na łamach naszej gazety głosu krytyki lub zarzutu w tej materji. **Stosunki** te uległy **atoli znacznej zmianie** z ostatnią reformą ustroju inspektorjackiego, na skutek której na czele naszego okręgu **stanął obecny inspektor, p. Kempf.** Odrazu w szkolnictwie naszem **inny powiał wiatr,** dający się odrazu we znaki i szkołom i rodzicom. Już sam fakt, że na czele szkolnictwa **trzech powiatów**, z wyjątkiem pewnego odsetka protestantów jedynie w Działdowskiem, prawie w **stuprocencie katolickich**, stanął **inspektor ewangelik, trudny jest do wytłumaczenia ze stanowiska kat. wychowania** naszej młodzieży szkolnej w tak katolickim kraju jak Polska. Ale nie dość na tem. Rychło ujawniła się **wyraźna niechęć** z tej strony do **rozmaitych przejawów życia i ducha kat. w szkołach naszych.** — Ze wszystkich stron zaczęły nas dochodzić **skargi** i głosy alarmu na **rozmaite poczynania** względem młodzieży w szkołach naszych odnośnie do ich **dotychczasowych zwyczajów i praktyk religijnych.** — Na pierwszy ogień poszło nasze pozdrowienie kat. „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". Oczywiście nie śmiano odrazu wyraźnym zakazem go usunąć. **Próbowano** tego **okrężnemi sposobami.** Na **pozdrowienie kat.** np. p. Inspektor dobitnie i donośnie za każdym razem odpowiadał **„Dzień dobry**, wam dzieci". — W mig usłużni z pośród podwładnego nauczycielstwa, zrozumiawszy intencję swego przełożonego, **usiłowali zamienić ją w czyn,** próbując również rozmaitemi sposobami zastąpić nasze **katolickie pozdrowienie** „modnym" **„dzień dobry"**, co **wywoływało liczne żale i zgrzyty między szkołą a domem, czemu niejednokrotnie** dawano i wyraz w nadsyłanych nam z różnych miejscowości **korespondencjach.** W związku z tem poruszyliśmy też na łamach naszego pisma w listopadzie ub. r. postępowanie nauczycielki Kulikowskiej w odnoszeniu się właśnie do tego pozdrowienia kat. w szkole nowomiejskiej. Z tego powodu wytoczono nam proces, na skutek czego w bieżący wtorek, dnia 17-go bm., stanie w tej sprawie nasz odpowiedzialny redaktor, p. Łupicki, przed Sądem. — Nie chcąc w żaden sposób uprzedzać ani przesądzać wyniku sprawy w tym wypadku co do ścisłości lub wiarogodności tego, cośmy wówczas na łamach naszej gazety podali, bo to sprawa Sądu, żywimy jednak nadzieję, że rozprawa ta da impuls do **należytego naświetlenia całego systemu, uprawianego za obecnych rządów szkolnych w naszych powiatach w odniesieniu do religijnej strony wychowania naszej kat. młodzieży.**

Budowa portu drzewnego w Gdyni.

Gdynia. Podpisana została umowa pomiędzy skarbem państwa a spółką „Paged" na budowę portu drzewnego w Gdyni. Umowa przewiduje udział spółki „Paged" w kosztach budowy oraz uruchomienie części terenu jeszcze w ciągu roku bieżącego. Spółka „Paged", eksportująca materjały drzewne głównie z lasów państwowych oraz częściowo i prywatnych, do wszystkich części świata (jak dotąd z wyjątkiem Australji), uzyska w ten sposób stały punkt oparcia w Gdyni.

Port drzewny spółki „Paged" obejmuje 120.000 metrów kw. pod Oksywiem, w bezpośredniem sąsiedztwie z terenami marynarki wojennej. Roboty wstępne, polegające na wbijaniu próbnych pilotów i pogłębieniu basenu, zostały już rozpoczęte i prowadzone są w szybkiem tempie.

B. naczelnik poczty gdyńskiej uniewinniony.

Gdynia. Sąd okręgowy w Gdyni wydał wyrok w sprawie karnej przeciwko Janowi Gronkowi, byłemu naczelnikowi urzędu pocztowego w Gdyni, zamieszanemu w aferę Ruszczewskiego. Sąd całkowicie uniewinnił Gronka.

Licznie zebrana publiczność, wśród której nie brak było wybitnych przedstawicieli społeczeństwa gdyńskiego, po brzegi wypełniła salę sądową na długo jeszcze przed ogłoszeniem wyroku.

Z dalszych stron Polski.

„Strzelec" znieważył marsz. Piłsudskiego.

Jarocin. Przed wydziałem karnym tut. sądu grodzkiego stawał członek „Strzelca" z Żerkowa, Stanisław Rybawski, oskarżony o zniewagę marsz. Piłsudskiego. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał oskarżonego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Zamiast cukru wsypał arszenik do ciasta.

Kilkadziesiąt osób otrutych.

Grodzisk. Wydarzył się tu straszny wypadek masowego zatrucia, któremu uległo przeszło 50 osób. Jedna osoba zmarła.

Mianowicie po spożyciu pieczywa z piekarni Titzman zachorowało nagle kilkadziesiąt osób z objawami zatrucia arszenikiem i fosforem.

Jak się okazuje, zatrucie ciasta nastąpiło wskutek wsypania przez pomyłkę do mąki trucizny na szczury. Truciznę tę przechowywał piekarz w piwnicy.

Krytycznego dnia przed wypiekiem chleba Titzman posłał swego czeladnika Strzykałę do piwnicy, polecając mu przynieść torebkę z cukrem... Czeladnik przyniósł znalezioną torebkę i nie badając jej zawartości, wsypał ją do mąki, z której następnie upieczono chleb. Jak się okazało, był to arszenik z fosforem, przygotowany jako trucizna na szczury.

W związku z tym okropnym wypadkiem władze policyjne aresztowały piekarza Titzmana oraz niejakiego Sejpolda, który dostarczył piekarzowi trucizny. Czeladnika Strzykały nie aresztowano, ponieważ uległ on również zatruciu i przebywa w szpitalu.

Dziwne konstelacje polityczne.

Rząd niemiecki zaprosi dziennikarzy polskich do Berlina. — A stosunek z Czechosłowacją jaki?

Paryż. W kołach politycznych krąży wiadomość, jakoby Rząd Rzeszy zamierzał zaprosić dziennikarzy polskich do Berlina.

Echem tych pogłosek są wzmianki w niektórych dziennikach, iż rząd niemiecki zwrócił się do Związku Dziennikarzy polskich z tem zaproszeniem.

Gdy tak przyjaźń z Niemcami się coraz bardziej uwydatnia, w stosunkach z bratnim nam narodem, czechosłowackim, doszło do niebywałego naprężenia. Odwołanie wjazdu polskiej drużyny sportowej na zawody sportowe do Pragi wywołało wielką burzę w Czechosłowacji i energiczne protesty. **Czy ta konstelacja, jak przyjaźń Polski z Niemcami, a naprężone stosunki z Czechosłowacją wypaść mogą na dobre obydwom bratnim narodom?**

Aż tak daleko idzie zaostrzenie stosunków?

Mecz Polska—Czechosłowacja odwołano.

Warszawa, Ministerstwo spraw zagranicznych odmówiło wydania paszportów polskiej drużynie piłkarskiej, mającej się udać do Pragi na mecz z Czechosłowacją.

Wobec powyższego zarząd PZPN. odbył we środę wieczorem specjalne posiedzenie, w wyniku którego wysłano do czechosłowackiego związku piłki nożnej depeszę, zawiadamiającą o nieprzybyciu drużyny i oddaniu drużynie czeskiej zwycięstwa bez walki.

Zapowiedziany przyjazd do Polski na przyszłą niedzielę reprezentacji z Bratysławy został na skutek powyższego zakazu M. S. Z. też odwołany.

Taka to zgoda między Polską a Gdańskiem?

Niesłychany występ wiceprezyd. senatu gdańskiego.

Gdańsk. Wiceprezydent senatu gdańskiego dr. Greiser odbywa obecnie podróż propagandową po zachodnich obszarach Niemiec. W czasie pobytu w Bonn wygłosił on interesujące przemówienie.

P. Greiser stwierdził mianowicie, że największą krzywdę, wyrządzoną narodowi niemieckiemu przez traktat wersalski, jest oderwanie od Rzeszy ziem wschodnich, a więc Pomorza, Poznańskiego, Gdańska i G. Śląska. Jak wielką rolę te właśnie ziemie odgrywały w organiźmie Rzeszy świadczy fakt, że były one spichlerzem narodu niemieckiego. P. Greiser stwierdził dalej, że Gdańsk zdaje sobie sprawę z misji, jaka na nim ciąży, że jest zdecydowany przeciwstawić się wszelkim próbom polonizacji jego ludności.

Zakaz pożyczek dla państw, które nie płacą Stanom Zjednoczonym.

Waszyngton. Prezydent Roosevelt podpisał ustawę, zabraniającą udzielania pożyczek rządom i obywatelom krajów, które nie wywiązały się ze swych zobowiązań dłużniczych.

Finlandja podpisała prolongatę paktu o nieagresji z Rosją.

Helsingfors. Prezydent republiki upoważnił posła fińskiego w Moskwie do podpisania przedłużenia fińsko-sowieckiego paktu o nieagresji z 21 stycznia 1932 — do końca 1945 r.

Dodatki służbowe dla kierowników szkół powszechnych.

Warszawa, 11. 4. Władze oświatowe wydały zarządzenie w sprawie dodatków służbowych dla kierowników szkół powszechnych. W szkołach powszechnych I. stopnia o jednym nauczycielu dodatek przysługuje temuż nauczycielowi, a w szkołach I stopnia o dwóch siłach nauczycielskich kierownikowi 2-klasowej szkoły powszechnej. W szkołach powszechnych II stopnia kierownikowi 3 klasowej lub 4-klasowej szkoły powszechnej. W szkołach powszechnych III stopnia kierownikowi 5, 6 lub 7-klasowej szkoły powszechnej.

Minęła już połowa kwietnia.

Pamiętajcie Szan. Czytelnicy, że od **15—25** włącznie listonosze przyjmują abonament na

„DRWĘCĘ“

na miesiąc **maj.**

W Lublinie spokój. — Zmarł jeszcze 1 bezrobotny.

Lublin. Po zajściach środowych na ul. Lubomelskiej nastąpiło zupełne uspokojenie. Większość robotników, która porzuciła pracę, powróciła do zajęć. Zmarł jeszcze drugi bezrobotny, ranny podczas środowych zajść.

Przyznanie pierwszych rent inwalidzkich dla robotników.

Warszawa. Do końca marca rb. ubezpieczalnie społeczne na obszarze państwa przyznały zaopatrzenie inwalidzkie 2.026 robotnikom. Największa ilość przyznanych zaopatrzeń inwalidzkich przypada na Bielsko (283), Warszawę (260), Sosnowiec (255), Łódź (203).

W najbliższym czasie ubezpieczalnie przystąpić mają do przyznawania zaopatrzenia dla wdów i sierot po robotnikach. Do tych zaopatrzeń uprawniona jest rodzina pozostała po pobierającym już zaopatrzenie, bądź po ubezpieczonym w wieku 60 lat, posiadającym conajmniej 26 tygodni składkowych.

X. Y. skazany na dożywotnie więzienie.

Toruń. „I. K. C.” donosi, że odbyła się w toruńskim sądzie okręgowym rozprawa o szpiegostwo w trybie doraźnym, w wyniku której oskarżony został skazany na karę śmierci z zamianą na dożywotnie więzienie.

„Dzień Pomorski” donosi w tej sprawie: „...nazwiska (oskarżonego) ze względu na tajność rozprawy nie możemy podać...“

19 gospodarstw w płomieniach.

Lwów. W gminie Sołówka pow. Bóbrka wybuchł pożar prawdopodobnie od iskry z komina w jednym z domów mieszkalnych i szybko począł się rozszerzać, tak, że niebawem objął całą wieś. W ciągu kilku godzin dzięki silnej wichurze w płomieniach stanęło 19 gospodarstw. Powstałe szkody są bardzo znaczne.

Korespondencja z Borów Tucholskich.

Osie, Bory Tucholskie. Niedawno temu dostało mi się do rąk pismo „Drwęca”, o którem już słyszałem często i podobało mi się tak, że jestem tegoż czytelnikiem. I proszę nie dziwić się, toć okolice tamtejsze z piękną ziemią michałowską i chełmińską nie są mi obce. Zwiedziłem swego czasu Jabłonowo, cudowne miejsce Wardęgowo, Brodnicę Wąbrzeźno, Golub i t. p. i dziś pozostało mi tylko miłe wspomnienie. Wiadomość o zaginięciu matki czcig. ks. prof. Dembieńskiego poruszyła nas tu do głębi i współczujemy z nim. Jeśli się nie mylę, ks. D. przed laty w czasie niewoli przebywał w naszych stronach jako wikary. Wówczas to z dziedzicem Lipienek pod Laskowicami, śp. Liszkowskim, założyli jako polskie placówki „Kupca“ w Jeżewie i tu w Osiu. Piszący był również na poświęceniu przedsiębiorstwa, którego to aktu dokonał ówczesny ks. prob. Masłowski. W tej intencji odprawiona była Msza św. Niestety, wojna światowa zniweczyła niejedno dobre poczynanie, jednakże wzmiankowane przedsiębiorstwo znajduje się i dziś jeszcze w polskiem ręku. Zydów tu wogóle nie mamy. Miejscowość nasza w przybliżeniu jest tak wielka, jak Jabłonowo, ma około 3 tysiące mieszkańców, aptekę, 2 lekarzy, szkołę 7 klasową, co czwartek odbywają się targi. Z 3 istniejących tartaków 2 są w ruchu, jeden z nich wysyła od dwóch lat znaczne ilości drzewa tartego do Gdyni. Słychać tu też o budowie szosy z Tlenia na Sliwice do Czerska 26 klm. i dokończenie szosy (o 4 klm.) Osie — Tuchola. W tych dniach przebywała w tym celu komisja drogowa z przedstawicielami Starostw: Swiecia, Tucholi i Chojnic, gdyż przez 3 powiaty szosa ta będzie przeprowadzona. Prace niebawem się rozpoczną, co będzie wielką ulgą dla zbiedzonego ludu roboczego, dotkniętego ciężko panującym kryzysem. Należy tu jeszcze dodać, iż w celu połączenia szlaku Grudziądz—Czersk ma być rozbudowana szosa z Grupy (plac ćwiczeń wojskowych) na Jeżewo do szosy, prowadzącej z Laskowic do Osia. Ostatnia mianowicie będzie dla nas wielce dogodna. Dotąd bowiem nie mamy wprost do Grudziądza bitej drogi, lecz trzeba okrężną drogą jechać na Swiecie. S.

(Od redakcji: Za wyrazy szczerej życzliwości i zachęty — oraz za miłe wspomnienia z dawniejszych lat z tamtych stron — serdecznie dziękujemy. Będziemy wdzięczni za dalsze nam nadsyłane korespondencje z tamtych stron).

Wyrok na ks. Wryczę zatwierdzony.

Chojnice. Wydział Odwoławczy Sądu Okręgowego w Chojnicach pod przewodnictwem sędziego Chmielewskiego rozpatrywał sprawę ks. płk. Wryczy i rolnika Lewińskiego z Wiela o zorganizowanie strajku szkolnego.

W I instancji Sąd Grodzki skazał ks. płk. Wryczę na 2 miesiące aresztu, a p. Lewińskiego na 6 tygodni aresztu, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Na piątkowej rozprawie oskarżał prok. Wandtke, oskarżonych bronili adwokaci: dziekan Jan Nowodworski z Warszawy i mec. Sergot z Chojnic. Po przemówieniu prokuratora i świetnych przemówieniach obrońców sąd wydał wyrok, **zatwierdzający wyrok I. instancji.**

Sensacyjne zajście.

Oskarżony inspektor straży granicznej zmarł przed rozprawą sądową.

Przemyśl. Na przemyskim sądzie okręg. miała niedawno temu odbyć się rozprawa przeciwko insp. straży granicznej, Janowi Grodyńskiemu i podkomisarzowi tej straży, Janowi Frydlewiczowi, oskarżonym o nadużycia na szkodę skarbu państwa.

Tymczasem w sprawie nastąpił sensacyjny zwrot. Otóż zawiadomił przewodniczący, wiceprezes s. o. Peche, na wstępie rozprawy, iż do rozprawy stanął jedynie osk. Frydlewicz, natomiast drugi oskarżony, insp. Grodyński, zmarł rano w celi więziennej na udar serca.

Na wniosek prokuratora postanowił trybunał sprawę przeciwko insp. Grodyńskiemu umorzyć. Natomiast przeciwko podkom. Frydlewiczowi sprawa się toczy.

200.000 złotych sprzeniewierzono w politechnice warszawskiej.

Warszawa. Urząd prokuratorski sporządził akt oskarżenia o sprzeniewierzenia pieniężne w politechnice warszawskiej.

W stan oskarżenia postawiony został księgowy politechniki, Kozłowski. Nadużycia sięgają sumy 200.000 zł.

W sprawę był wmieszany również kwestor Stokowski, który jednak wkrótce po wszczęciu dochodzenia zmarł w tajemniczych okolicznościach. Stokowski wystawiał asygnaty do kasy i odbierał pieniądze przez podstawioną osobę.

Kozłowski natomiast wyciągał pieniądze pod pretekstem zakupywania rozmaitych narzędzi. Po wykryciu nadużyć śledztwo w tej sprawie objął bezpośrednio sędzia śledczy. W niedługim czasie ma już być wyznaczony termin rozprawy.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 17. IV. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Płyty. 15.20 Koncert. 16.20 „Ochrona przyrody”. 16.35 Recital śpiewaczy Downar — Zapolskiej (Tr. ze Lwowa). 16.55 Recital fortepianowy Horodyskiego. 17.30 Odczyt „Z tajemnic krwiobiegu”. 17.50 „W warsztatach mechanicznych”. 18.10 „Skrzynka muzyczna”. 18.25 Płyty. 18.50 „Bieżące wiad. roln.” 19.25 Felj. aktualny. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 „Gri-gri”, operetka Linckego. W przerwie ok. g. 21.00 Fragm. z powieści Fr. Mauriaca pt. „Kamilka” (kw. literacki) 22.30 Muzyka taneczna.

Środa, dn. 18. IV. 7.00 Audycja poranna”. 12.05 Koncert. 15.20 Płyty. 16.10 Program dla dzieci: a) Pogawędka dla dzieci starszych pt. „O mydle, gąbce i kauczuku”, b) „Listy od dzieci”. 16.20 „Skrzynka pocztowa”. 16.35 Koncert solistów z Krakowa. 17.30 Odczyt pt. „Gruczoły i hormony”. 17.50 „Jak przybywają zwierzęta do ogrodów zoologicznych”. 18.10 Muzyka lekka. 19.15 „Skrzynka poczt. roln.”. 19.25 „Niebezpieczne związki literatury i filmu”. 19.40 Wiad. sportowe. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Płyty. 21.10 Felj. „Kosztowne dni Marglowej”. 21.25 Koncert wirtuozowski.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.27; (Bank Polski płaci); frank francuski 34.97; frank szwajcarski 171.25; funt szterling 27.27; marka niemiecka 203; szyling austrjacki 97.75; korona czeska 21.70.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 13. 4.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	14.50— 14.75
Pszenica	16.50— 17.75
Jęczmień browarowy	15.25— 16.25
Owies	12.50— 12.75
Mąka żytnia	19.50— 20.50
Mąka pszenna 65 proc.	25.25— 27.50
Otręby żytnie	10.25— 11.00
Otręby pszenne	11.50— 12.00
Gorczyca	35.00— 37.00
Wyka latowa	13.50— 14.00
Peluszka	14.00— 15.00
Groch Victoria.	25.00— 30.00
Groch Folgera	20.00— 21.00
Łubin żółty	9.00— 10.00
Łubin niebieski	7.00— 7.75
Seradela	11.50— 12.50
Mak niebieski	42.00— 48.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.